

Teresa Rączka
Uniwersytet Śląski w Katowicach

**„HRABIANKA W BIAŁYM
KORNECIE” – O DWÓCH
POWOŁANIACH CELINY PLATER
Z KOMBULA (1839–1864)**

Widzialnymi atrybutami powołania młodziutkiej hrabianki przybyłej do Chełmna z terenów dawnych Inflant Polskich pozostawały w połowie XIX w. prosto skrojone, ciemne szaty zakonne oraz biały, upięty wysoko nad czołem kornet. W jej drugą dziewczęcą pasję wtajemniczeni byli wówczas pewno nie-liczni, jednakże – nie wiedzieć czemu – późniejsza historiografia zapamiętała ją właśnie nie jako szarytkę, lecz jako „folklorystkę i zbieraczkę”.

Cecylia Maria Elżbieta Plater, o której tutaj mowa, określana zazwyczaj w literaturze mianem „Celiny”, przyszła na świat w 1839 r., w miejscowości Kombul położonej w dawnym powiecie dyneburskim, w sąsiedztwie należącego od 1. poł. XVIII w. do Broel-Platerów Krasławia. Miało to miejsce nie – jak chcą znawcy genealogii Platerów, Gotard Pulvis i Szymon Konarski¹ – 19 grudnia, lecz kilka dni wcześniej, 12 grudnia. Taka data występuje w pełni wiarygodnym źródle, jakim jest *Księga ewidencyjna alfabetyczna*² przechowywana w Archiwum Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie. W zawartym w niej zapisie pojawia się data 19 grudnia, ale w kontekście innego wydarzenia, chrztu świętego Cecylii Plater.

Jak podaje Szymon Konarski³, Cecylia była najmłodszym z czternaściorga dzieci Józefa Kazimierza Donata Broel-Platera (zm. w 1852 r.) oraz hrabiny

¹ *Tablice rodowe rodziny de Broel-Plater. Część II. Linia inflancko-estońska. Część III. Linia inflancko-litewska hrabiowska oraz hr. de Broel, zwanych Plater-Syberg*, oprac. G. Pulvis, Kraków 1888, tablica IX, nr 223; S. Konarski, *Platerowie*, [w:] idem, *Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej. Źródła i opracowania*, t. 4, Buenos Aires 1967, s. 114.

² Zob. *Księga ewidencyjna alfabetyczna* [bez sygnatury i paginacji], Archiwum Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie.

³ S. Konarski, *Platerowie*, s. 113–114.

Antoniny z Pereświt Sołtanów (zm. w 1871 r.). Ojciec Cecylii, właściciel m.in. dóbr Kombul i Kazanów w Inflantach Polskich, zasłynął jako autor popularnych dzieł adresowanych do ludu. Ten często udzielający się literat współpracował z „Ateneum” (używając pseudonimu „J. Płaskoziemski”), a także z „Rubonem” i „Tygodnikiem Petersburskim”. W ślady ojca poszła córka – Ludwika Hipolita, która za *Dramat bez nazwy* w 1874 lub 1875 r. otrzymała na konkursie „Przeglądu Polskiego” w Krakowie drugą nagrodę. Według Konarskiego była również autorką obrazu scenicznego pt. *Wybrana* (wydanego drukiem w Poznaniu w 1903 r.). Za pióro chwycił także jeden z braci Cecylii, Eugeniusz Joachim Herkulan, który wydatnie przyczynił się do obstalowania przez Platerów u Jana Matejki słynnego obrazu przedstawiającego wyjazd św. Ludwika na krucjatę, zdobiącego przez wiele lat główny ołtarz kościoła w Krasławiu. Eugeniusz zamieścił w zbiorowym dziele pt. *Z okolic Dźwiny* (Wilno 1912) wspomnienie o zmarłym tragicznie bracie, zatytułowane *O Leonie Platerze i powstaniu w Inflantach Polskich*. Spod jego ręki wyszła także niewielka praca *Powstanie na Inflantach Polskich i śmierć Leona Platera w 1863 roku. Ze wspomnień*, opublikowana w 1922 r. w Poznaniu. Najsłynniejszą postacią spośród rodzeństwa Cecylii był bez wątpienia Leon Joachim Błazej, uczestnik powstania styczniowego, pochwycony i rozstrzelany z wyroku sądu wojennego w Dyneburgu 8 VI 1863 r.

Hrabianka Celina Plater współcześnie znana jest przede wszystkim za sprawą zbioru łotewskich – czy też precyzyjniej: łatgalskich – pieśni ludowych (*Lettische Volkslieder*)⁴, opublikowanego w Mitawie w 1869 r. W literaturze traktującej o łatgalskim folklorze dominuje pogląd, iż gromadząc materiały, Celina współpracowała z Gustawem Manteufflem⁵. Nadto badacze nierzadko przy tej okazji umniejszają jej rolę, skupiając uwagę na starszym i bardziej utytułowanym Manteufflu. Na przykład łotewski badacz Viktor Vonogs opisuje zbieracką działalność Manteuffla i Platerówny w następujący sposób: *Po studiach Manteuffel podróżował po Europie w latach 1861–1863, ale już od 1860 r. zaczęły wychodzić jego pierwsze książki przeznaczone dla Łatgalczyków. Pracował w tym czasie w Rydze w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, latem zaś wyjeżdżał w okolice Rzeżycy. Już w 1862 r. w jego kalendarzu „Inflantuziemies*

⁴ G. Manteuffel, „*Lettische Volkslieder*”, *Magazin, herausgegeben von der Lettisch-Literarischen Gesellschaft*, Bd. 14, Stueck 2, Mitau 1869, s. 162–206.

⁵ Zob. K. Zajas, *Nieistniejąca kraina, zapomniany historyk* – wstęp do opracowania: G. Manteuffel, *Zarysy z dziejów krain dawnych inflanckich*, oprac. K. Zajas, Kraków 2007, s. IX. Krzysztof Zajas podaje tu, że „Gustaw Manteuffel wspólnie z hrabiną Celiną Plater zbierał materiały” do przywołanego zbioru.

Lajkagromota” znalazły się pieśni ludowe, 5 zagadek i jedna bajka z Łatgalii. Cały zbiór pieśni ludowych opracowany przez Manteuffla ukazał się w 1869 r. na łamach czasopisma „Magazin der Lettischen Literarischen Gessellschaft” w tomie 14 (cz. 2, s. 162–206). Znalazła się tam też notatka, że pieśni ludowe z okolic Krasławia zbierała również (podówczas już nieżyjąca) hrabina Celina Plater, drukiem zaś ogłosił je G. Manteuffel-Szoega. W *Bibliographische Notiz* z 1883 r. Manteuffel powtórzył, że sam osobiście zbierał pieśni w okolicach Rzeżycy, Celina Plater zaś na terenie Krasławia. Jak się sprawa miała, dokładnie nie wiadomo, faktem jednak jest, że część zasług w zbieraniu materiałów do pierwszego zbioru łatgalskich pieśni ludowych przypada „Celinie” Plater. Nie jest wykluczone, że właśnie ona zaczęła tego rodzaju prace, Manteuffel zaś wykorzystał je już w swoim kalendarzu z r. 1862. Sprawa jest dosyć istotna, jednakże z braku odpowiednich danych nie da się jej bliżej wyjaśnić⁶. Krzysztof Zajasz z kolei komentuje ów wątek domniemanej współpracy Manteuffla i Platerówny w następujący sposób: Manteuffel, wyruszając z Celiną Plater na swe folklorystyczne poszukiwania, naśladował modne tendencje i zwroty w metodach badawczych ówczesnej humanistyki, a zarazem zaznaczał pewną obecność, zgłaszał przedmiot badań w chwili, kiedy w wymiarze historycznym, politycznym i kulturowym trwało jego dogorywanie⁷. Szczegóły ich wspólnej działalności folklorystycznej nie są zatem dokładnie znane. Nic więc dziwnego, że nawet na gruncie łotewskich dociekań literaturoznawczych domniemana współpraca Gustawa Manteuffla z Celiną Plater obrosła swoistym mitem i romantyczną legendą. Na przykład Pēteris Zeile nazwał Celinę *jedyną wielką i niespełnioną miłością*⁸ drycańskiego barona.

Czy rzeczywiście Manteuffel i Platerówna wędrowali razem po Inflantach w poszukiwaniu pieśni ludowych? Kim w rzeczywistości była polsko-inflancka zbieraczka, nosząca znamienity tytuł hrabiowski? Jako pierwsza podobne pytania zadała łotewska badaczka Skaidrīte Kalvāne (s. Klara). Natrafiła ona na zaskakujący ślad nieznaney dotąd biografii Celiny Plater. Mogiłę hrabianki niespodziewanie odnalazła w klasztorze Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie. Wyniki swoich badań ogłosiła w 2010 r. na łamach łotewskiego czasopisma „Katõļu Dzeive”⁹, a rok później zaprezentowała na IV Międzynarodowej Konferencji

⁶ V. Vonogs, *Z dziejów badań folklorystycznych w Łatgalii*, „Literatura Ludowa” 1986, nr 4–6, s. 131.

⁷ K. Zajasz, *Literatura polsko-inflancka*, [w:] idem, *Nieobecna kultura. Przypadek Inflant Polskich*, Kraków 2008, s. 325.

⁸ P. Zeile, *Latgales kultūras vēsture*, Rēzekne 2006, s. 221, 340.

⁹ Zob. Sr. Klara PIJ, *Pamięci Celiny Plater – hrabiny Krasławia i siostry miłosierdzia*, „Katõļu Dzeive” 2010, nr 7/8, s. 57–66. Chciałabym w tym miejscu wyrazić swoją wdzięczność s. Klarze

Łatgalistycznej w Poznaniu, w 120. rocznicę wydania *Łotyszy Inflant Polskich* Stefanii Ulanowskiej¹⁰. Skaidrīte Kalvāne zaprzeczyła wszelkim dotychczas znanym legendom. Celinę Plater przedstawiła jako *oddaną Bogu*¹¹ siostrę miłosierdzia, która pełniła posługę zakonną *zaledwie trzy lata*¹². Jak pisze w pierwszym ze swoich artykułów: *Niewątpliwie wpływ na wybór przez Celinę życia w klasztorze wywarło Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia, które funkcjonowało w Krasławiu. Od roku 1789 do 1864 przy kościele rzymskokatolickim w Krasławiu istniał jedyny w tym czasie na ziemiach łotewskich zakon żeński. (...) Jakby nie wyglądała „miłość życia” Gustawa Manteuffla, dla Celiny Plater był nią najwyraźniej Bóg...*¹³ Cytowany fragment swojego szkicu o „hrabinie Krasławia” podsumowuje natomiast „jej”¹⁴ krótką piosnką:

<i>Diwiańcz mani ajcynowa</i>	<i>Dobry Bóg mnie powołał</i>
<i>Uz trym godym por kołppuni.</i>	<i>Na trzy lata do służby.</i>
<i>„Ok Diwień! Ok tatiej!”</i>	<i>„O Boże! O Tato!</i>
<i>Ku tu mań ołgys dusi?”</i>	<i>Co dasz mi w zapłatę?”</i>
<i>„Duszu tieu załta krystu</i>	<i>„Dam ci złoty krzyż</i>
<i>Da poszym dabassym!</i>	<i>Do samego nieba!</i>
<i>Wokorâ guldamas</i>	<i>Wieczorem, idąc spać,</i>
<i>Lić sowa witieniâ!</i>	<i>Położysz go na swoje miejsce!</i>
<i>Rejta całdamas</i>	<i>Z rana, wstając,</i>
<i>Prycynoj sowu dwiesieli!”¹⁵</i>	<i>Ucieszysz swoją duszę!”¹⁶</i>

Skaidrīte Kalvāne dostrzega pewną zbieżność opiewanych w piosnce faktów, czyli *trzech lat powołania i służby Bogu*, z biografią Celiny. Sugeruje także, że Platerówna mogła być nie tylko zbieraczką pieśni, ale po części ich autorką

z Rygi za okazaną mi życzliwość w badaniach nad biografią Celiny Plater oraz podziękować za udostępnienie kilku cennych materiałów.

¹⁰ Skaidrīte Kalvāne (s. Klara) wygłosiła na IV Międzynarodowej Konferencji Łatgalistycznej w Poznaniu (29–30 IX 2011) referat o Celinie Plater pt. *Celinas Plateres „Piosnki ludowe łotewskie” (1860) – pirmais latgaliešu folkloras dokumentējums*.

¹¹ S. Kalvāne, *Par Celinu Plateri un viņas «Piosnki ludowe łotewskie» (1860) kā pirmo latgaliešu folkloras dokumentējumu*, [w:] *Latgalistykis kongresu materiali IV. „Via Latgalica” 2012*, s. 31–45.

¹² Ibidem.

¹³ Ibidem.

¹⁴ Nie wiadomo, czy mamy tu do czynienia z pieśnią autorstwa Celiny Plater, czy też z pieśnią przez nią zebraną, a następnie zapisaną w zbiorze.

¹⁵ Cytuję i podaję tłumaczenie na język polski za s. Klarą. Zob. ibidem.

¹⁶ Korzystam z rękopisu znajdującego się w Łotewskiej Bibliotece Narodowej w Rydze (LNB): Plātere, Celina, grāfiene, *„Piosnki ludowe łotewskie” – latviešu tautas dziesmu pieraksts 1860; Krāslava, R X/57 A. Bilensšteina f. 2.14, p. 51 – 8. 479, 35–393.*

(na co wskazuje m.in. powyższa piosnka), gdyż – jak zauważa – *niektóre pieśni są bardzo specyficzne i nie mieszczą się w ramach tradycyjnej pieśni ludowej*¹⁷. Dodaje również, że *na charakter zebranych pieśni wpłynęła osobowość Celiny Plater*¹⁸.

Wnioski badaczki mogą nasuwać przypuszczenie, że Celina raczej nie zapisała w zbiorze, lecz samodzielnie ułożyła słowa tej piosnki, jednakże o trzech latach posługi powodowanej Bożym powołaniem mogła także śpiewać na przykład dziewczyna z ludu, która została oddana na służbę do dworu lub która poświęciła życie Bogu, wybierając klasztor. Wiele tu zatem wątpliwości. Jedno jest pewne – Celina Plater zapoczątkowała w Inflantach Polskich zbieranie oraz dokumentowanie folkloru¹⁹. Świadczy o tym bez wątpienia rękopis z Kraśławia z 1860 r., odnaleziony w Łotewskiej Bibliotece Narodowej w Rydze, w zbiorze Augusta Johanna Gottfrieda Bielensteina, słynnego niemieckiego folklorysty i etnografa z Mitawy (1826–1907), zatytułowany *Piosnki ludowe łotewskie*. W jego opisie pojawia się też kilka dodatkowych informacji: że jest to autograf bez podpisu, niebroszurowany, napisany w dialekcie języka łotewskiego; znajduje się tu także adnotacja o zapiskach, notatkach i zaznaczeniach naniesionych na tekst i sporządzonych dodatkowo przez Augusta Bielensteina²⁰.

Nie wiadomo dokładnie, czy rękopis łotewskich pieśni został rzeczywiście spisany ręką samej Celiny Plater, gdyż do tej pory nie odnaleziono żadnej autorskiej notatki, fragmentów twórczości czy korespondencji, które mogłyby potwierdzić jej pióro. Być może nic się nie zachowało. Przypuszczać jednak można, że jest to autograf lub kopia artykułu o pieśniach ludowych łotewskich, który trafił do Gustawa Manteuffla, następnie został przez niego przekazany do Łotewsko-Literackiego Towarzystwa (niem. Lettisch-Literarische Gesellschaft), a stamtąd do Bielensteina, który to naniósł widoczne w rękopisie podkreślenia i uwagi. Tekst rękopisu stał się dalej podstawą do późniejszej publikacji na łamach magazynu „Magazin, herausgegeben von der Lettisch-Literarischen Gesellschaft”²¹ 170 ponumerowanych pieśni. Zawarto przy tym

¹⁷ Zob. S. Kalvāne, *Celinas Plateres...*

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Jako pierwsza czy też jedna z pierwszych? Por.: V. Vonogs, *Z dziejów badań...*, s. 125–138. Viktor Vonogs uznał G. Manteuffla „pierwszym prawdziwym zbieraczem materiałów dotyczących tradycji ludowych Łatgalii” – ibidem, s. 131. Jednakże to Celina Plater go wyprzedziła. Dowiedzie tego z pewnością zachowany rękopis pieśni, z którego korzystał Manteuffel.

²⁰ August Johann Gottfried Bielenstein od 1864 do 1895 r. sprawował funkcję prezydenta Łotewsko-Literackiego Towarzystwa (Die Lettisch-literarische Gesellschaft) z siedzibą w Mitawie i w Rydze. Zob. J. von Hehn, *Die Lettisch-literarische Gesellschaft und das Lettentum*, Königsberg (Pr.) Berlin 1938.

²¹ G. Manteuffel, „*Lettische Volkslieder*”..., s. 162–206.

jedynie krótką informację²² (którą przytoczył V. Vonogs), że teksty zostały zebrane w okolicach Krasławia przez nieżyjącą już wtedy hrabinę Celinę Plater (Comtesse Celine von Plater) i przekazane Łotewsko-Literackiemu Towarzystwu do opublikowania przez barona Gustawa von Mannteuffel-Szoegel. Wydawcy podkreślili, że zbiór jest cenny ze względu na bogaty dialekt okolic Krasławia²³. Niektóre z opublikowanych tu pieśni miały być już w zmienionej wersji wydrukowane w *Inflantu ziemes laika gramata*. Należy też przypomnieć, że Gustaw Manteuffel wykorzystał omawiany zbiór w szkicu pt. *Łotwa i jej pieśni gminne*, który znalazł się w księdze pamiątkowej dla Mickiewicza.

S. Klara zwraca ponadto uwagę, że w chwili powstania rękopisu *Piosnek ludowych łotewskich*, czyli w 1860 r., Celina Plater miała zaledwie 21 lat²⁴, była więc niezwykle młodą, lecz niewątpliwie ogromnie utalentowaną pasjonatką łatgalskiego folkloru. Najprawdopodobniej materiały do zbioru musiała

²² Zob. ibidem, s. 162.

²³ Skaidrite Kalvāne scharakteryzowała na konferencji w Poznaniu pieśni z rękopiśmiennego zbioru Celinny Plater i przetłumaczyła niektóre z nich na język polski. Zbadła, że zbiór „liczy 172 pieśni ludowe, w tym kolędy, pieśni weselne, wojenne, pasterskie, sieroce oraz pieśni o pracy”. Według Kalvāne „pieśni mitologiczne częściowo można odnieść do pieśni religijnych”. Jak zauważyła: „Tych pieśni nie ma w zbiorze K. Barona, bo pieśni o tematyce chrześcijańskiej nazywał urojeniem” – S. Kalvāne, *Celinas Plateres...* Ostatnia uwaga badaczki jest interesująca ze względu na osobę Krišjanisa Baronsa (1835–1923), „ojca łotewskich dain” (tym określeniem posłużyła się łotewska badaczka Vaira Vika-Freiberga w szkicu mu poświęconym: *O świecie łotewskich dain i ich „ojcu”*, przekł. S.F. i J. Kolbuszewscy, „Literatura Ludowa” 1986, nr 4–6, s. 47–59. Vaira Vika-Freiberga pisze, że: „Barons dokonał (...) więcej niż samego tylko uporządkowania i ogłoszenia drukiem ogromnej liczby łotewskich pieśni ludowych. Z nieprzejrzanej masy drobnych miniatur lirycznych wznosił on monumentalny pomnik duchowego dziedzictwa łotewskiego, pomnik o zacięciu epickim, niemający sobie równego w dziejach ludzkości. (...) W systemie klasyfikacyjnym dain Barons, numerując każdą z pieśni, przydzielił jej jakby kartę identyfikacyjną, oznaczając jej tożsamość. (...) Monumentalny zbiór *Latvju dainas* K. Barona jest świadectwem duchowej i kulturowej dojrzałości Łotyszów, stawiając ich na równi z innymi narodami” – *O świecie...*, s. 58. Więcej na temat dain: B. Reidzāne, *O czym opowiadają warianty dain?*, przekł. S.F. i J. Kolbuszewscy, „Literatura Ludowa” 1986, nr 4–6, s. 73–80. Należy tu też dodać, że w zbiorze *Latvju dainas* (1894–1915) znalazły się np. pieśni, które zebrała Stefania Ulanowska. Por.: K. Barons, *Latvju dainas*, red. D. Bula, S. Reinsone, Rīga 2012. Zob. także wybrane tomu, np. Хр. Баронъ и Г. Виссендорфъ, *Латвишскія народныя пѣсни*, t. 5, Петроградъ 1915. Por. także zbiór litewskich dain, np. *Lietuvių liaudies dainų antologija*, red. G. Četkauskaitė, Vilnius 2007. Julian Maślanka podaje, że np. litewskie dainy „cieszyły się nie małym zainteresowaniem naszych pisarzy i folklorystów w okresie romantyzmu. Przed r. 1830 przekładali je: Ksawery Bohusz, Leon Rogalski, Emeryk Staniewicz i Szymon Staniewicz, Ludwik Osieński, a później, po powstaniu listopadowym, Franciszek Zatorski, Kajetan Niezabitowski, Edward Odyniec, Aleksander Chodźko i inni. O pieśniach litewskich pisał m.in. Kraszewski w rozprawie *Dainos. Pieśni litewskie* («Atheneum» 1844, t. II), ale żaden z nich jednak nie wydał osobno zbioru dain. Dopiero w r. 1844 ukazały się równocześnie dwa zbiorki zawierające pieśni w przekładzie polskim. Jeden z nich, wydany przez Adama Ludwika Jucewicza (1810–1846), pt. *Pieśni litewskie* (Wilno), zawiera tylko 35 pieśni, ale na ogół bardzo interesujących, choćby dlatego, iż niektóre z nich bliskie są tematycznie twórczości Mickiewicza” – J. Maślanka, *Polska folklorystyka romantyczna*, Wrocław 1984, s. 38.

²⁴ S. Kalvāne, *Celinas Plateres...*

gromadzić jeszcze wcześniej. Niestety, nic więcej nie wiadomo na temat jej zbierackiej czy – być może poetyckiej – działalności. O późniejszym życiu hrabianki w klasztorze dowiedzieć się można natomiast z pośmiertnej relacji znających ją wówczas sióstr z Domu Centralnego Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie. Pojawiają się w niej również zdawkowe informacje o pochodzeniu Platerówny oraz wczesnych latach dzieciństwa.

Zachowane wspomnienia klasztorne o Celinie, pt. *Uwagi o Siostrach Celinie Plater, liczącej wieku lat 25 – powołania lat 2 i Paulinie Strzyżyńskiej liczącej wieku lat 42 – powołania lat 15 z Domu Centralnego Chełmińskiego* powstały najpewniej niedługo po jej śmierci. Prawdopodobnie spisywały je siostry z domu poznańskiego, gdzie wcześniej przebywała, albo z klasztoru w Chełmnie, korzystając m.in. z opinii jej towarzyszek z *Seminarium* oraz siostry Filipiny Studzińskiej, *Wizytatorki Chełmińskiej* w latach 1850–1863²⁵. Nie jest znana dokładna data ich powstania oraz czas i miejsce wydania. Wiadomo tylko, że zapiski o podobnym charakterze wysyłane były w XIX w. do Domu Prowincjonalnego Sióstr Miłosierdzia w Paryżu. Obecnie znajdują się w Archiwum Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie i sygnowane są ogólnym tytułem *Uwagi o siostrach zmarłych, wyjęte z Okólnika noworocznego z 1863 roku*²⁶.

²⁵ Ks. Alfons Schletz podaje, że wcześniej, czyli w latach 1844–1848, objęła ona zarząd domu i szpitala prowincji poznańskiej, „(...) w 1845 roku nawiązała kontakt z domem macierzystym [Sióstr Miłosierdzia – T.R.] w Paryżu. Pierwszym aktem ze strony generała Zgromadzenia Misji ks. Etienne było odłączenie domu poznańskiego od prowincji warszawskiej (...). Do czasu utworzenia odrębnej prowincji podlegał dom poznański bezpośrednio przełożonym generalnym w Paryżu. Następstwem nawiązania kontaktów był przyjazd ks. Mariana Apolinarego Kamockiego do Poznania w kwietniu 1848 r., wysłanego przez ks. Etienne w charakterze nadzwyczajnego komisarza. (...) W ten sposób powstał na okres przejściowy Komisarjat poznański Sióstr Miłosierdzia (1848–1850), niezależny od prowincji warszawskiej, a poddany bezpośrednio jurysdykcji przełożonych generalnych w Paryżu. Komisarzką nad siostrami została mianowana przełożona szpitala Przemienienia Pańskiego, s. Filipina Studzińska (1848–1850). Ważnym wydarzeniem w historii sióstr poznańskich było utworzenie prowincji poznańskiej w r. 1850. Dotychczasowa komisarzka s. Studzińska otrzymała nominację na wizytatorkę. (...) S. Studzińska posiadała kwalifikacje na urząd wizytatorki. Doskonała organizatorka, była dostatecznie przygotowana do zawodu, bo uprzednio ukończyła kursy farmaceutyczne w Uniwersytecie Jagiellońskim i złożyła przed komisją rządową egzamin aptekarski. Długoletnia praktyka w szpitalu Przemienienia Pańskiego i bezpośrednie stykanie się z chorymi pogłębiało w niej zarówno wiedzę fachową, jak i miłość do ludzi cierpiących i nieszczęśliwych. Toteż na urzędzie wizytatorki wpajała przez 15 lat miłość do ubogich i chorych, zachęcając podwładne siostry słowem i przykładem do poświęcenia dla drugich” – A. Schletz, *Zarys historyczny Sióstr Miłosierdzia w Polsce. Karta z dziejów społecznych Kościoła*, [w:] „*Nasza Przeszłość*”. *Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce*, t. 12, red. A. Schletz, Kraków 1960, s. 142–144. Z pewnością była też wzorem do naśladowania dla Celiny Plater. Jej ocena podlegających jej zwierzchności sióstr musiała być dla pozostałych niezwykle cenna albo nawet wiążąca. Należy mieć to na uwadze szczególnie przy lekturze *Uwag o siostrach...*, tym bardziej, że najczęściej cytowana jest w nich opinia s. Filipiny Studzińskiej.

²⁶ *Uwagi o siostrach zmarłych, wyjęte z Okólnika noworocznego z 1863 roku*. (s. 25–29), Archiwum Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie.

Choć przypominają raczej panegiryk sławiący pobożność oraz doczesne zasługi zmarłej w opinii świętości siostry zakonnej, z ich lektury tchnie sentymentalno-romantyczny duch. Wyłania się z niego idealistyczny portret niewinnej dziewczyny, która umiłowała Boga prostą dziecięcą miłością i porzuciła dla niego hrabiowskie suknie.

W 1861 r. Platerówna opuściła Inflanty Polskie i przybyła do Wielkopolski. Jak podawał krakowski „Czas” z 13 I 1865 r., informując o jej śmierci, przyjechała wówczas *pod Kościanę*²⁷ [tj. Kościan – T.R.] *do bliskich krewnych swoich, a czując powołanie do stanu zakonnego, po kilkomiesięcznym pobycie w Księżstwie za zezwoleniem matki, bo ojciec od kilkunastu lat już nie żył, udała się do Paryża i tam wstąpiła do zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia. Po kilku miesiącach pobytu w Paryżu przeznaczoną została do Chełmna, gdzie oddano jej prowadzenie nowicyuszek*²⁸.

6 XI 1862 r.²⁹, po odbyciu postulatu w Poznaniu, Celina porzuciła na zawsze swoje dotychczasowe życie. Odtąd znana będzie jako szarytka³⁰, oddana

²⁷ Kościan to miasto położone w samym sercu Wielkopolski. Jego początki sięgają XIII w.

²⁸ „Czas” 1865, nr 10, s. 3.

²⁹ Sprawę przyjęcia Celiny do Zgromadzenia – do postulatu (pierwszy etap formacji zakonnej – kandydatka nie jest jeszcze członkinią zgromadzenia) – omawiano na posiedzeniu Rady Prowincji w dniu 11 VI 1862 r. Wówczas Zarząd Prowincji miał swoją siedzibę w Poznaniu (w Domu Przemienienia Pańskiego przy ul. Długiej 1). Postulat Celina odbywała w Poznaniu, a 29 października była już w nowicjacie w Paryżu. Od tej daty – 29 X 1862 r. – Celina stała się członkinią zgromadzenia, siostrą miłosierdzia. Ówczesna prowincja poznańska (później chełmińska) nie miała swojego nowicjatu. Po powrocie z nowicjatu w Paryżu s. Celinę skierowano na placówkę do Chełmna, gdyż tu planowano otwarcie nowicjatu (co nastąpiło w 1868 r.). W Chełmnie s. Celina Plater zajmowała się m.in. wychowywaniem postulantek.

³⁰ Por.: hasło *Siostry miłosierdzia* w *Encyklopedyi powszechnej* z 1866 r.: „Założycielem tego pobożnego i przenikniętego prawdziwą miłością bliźniego zgromadzenia był św. Wincenty a Paulo (...) koło roku 1629. Główną jego powiernicą w tem dziele była od początku Ludwika Le Gras, z domu Marillac. W r. 1633 arcyb. Paryża podniósł to bractwo do stopnia zgromadzenia zakonnego Sióstr Miłosierdzia zwanych także siostrami św. Wincentego a Paulo, a od ubioru *Szaremi Siostrami*. Regułą przepisaną im przez świętego, zatwierdził r. 1688 Klemens IX papież. Nadewszystko we Francyi rozszerzyło się zgromadzenie i r. 1791 liczyło już 290 domów pod zwierzchnictwem paryżkiego, a przeszło 1500 sióstr poświęconych opatrywaniu chorych w szpitalach i domach prywatnych, uczeniu sierot. Podczas pierwszej rewolucyi francuzkiej, po zniesieniu wszystkich zakonów, przetrwały tylko siostry miłosierdzia pod przewodnictwem matki Deleau, która przez lat 57 była ich przełożoną. (...) W r. 1816 siostry opatrywały 52 000 chorych i 56 000 dzieci; w r. 1827 chorych 145 000, a 120000 dzieci. (...) W Warszawie królowa Maryja Ludwika w r. 1659 założyła instytut czyli dom główny zarządu zgromadzenia, nowicyat, przytułek zgrzybiałych sióstr miłosierdzia świętego Kazimierza przy ulicy Tamka, mieści on w sobie siostry i dom wychowania biednych dziewcząt. U ś. Kazimierza znajduje się sióstr 40, a sierot płci żeńskiej 110. (...) Siostry miłosierdzia upowszechniły się po wszystkich krajach, liczne mają rezydencje nawet w Ameryce północnej, gdzie ich trudy podejmowane dla miłości bliźniego, wysoko są cenione. Held i Buss (r. 1844) wydali po niemiecku dzieła o Siostrach Miłosierdzia”. Cyt. za: *Encyklopedya powszechna S. Orgelbranda*, t. 23, Warszawa 1866, s. 474–475. O Instytucie św. Kazimierza w Warszawie prowadzonym przez siostry miłosierdzia traktuje osobna broszurka *Instytut św. Kazimierza w Warszawie. Opisał Dr M. Jan Kulesza. Rzecz czytana*

pokornej posłudze chorym i ubogim. Przywdzieje więc surowe zakonne szaty – czarną wełnianą suknię oraz prosty fartuch, a na głowę założy białą kornet. Przepasana ciemnym sznurem oraz dużym drewnianym różańcem, nie wyruszy już na zbieranie pieśni, lecz – zgodnie z regułą zgromadzenia – poda rękę potrzebującym. W rękopiśmiennych *Protokołach Narad Prowincji Poznańskiej* z 1853 r. zanotowano, że w 1862 r., czyli w wieku 22 lat, została „aspirantką”. Informuje o tym krótki wpis na s. 368, gdzie wymieniona zostaje jako pierwsza obok dwóch wstępujących do zgromadzenia dziewcząt – Antoniny Rogowskiej z Poznania (24 lata) oraz Elżbiety z Raciborza (18 lat): *Aspirantki. PP. [= Panny] Cecylia hr. Plater z Litwy przedstawiona przez Szan. Ojca Dyrektor[a] 22 l. [= lata] starannie wychowana, bardzo pobożna i mogąca mieć [sic!] posag 1000 tal[.] i wyprawę [sic!]*³¹.

Protokół o przyjęciu Celiny do zgromadzenia podyktował najpierw sekretarce, a dalej własnoręcznie podpisał ówczesny dyrektor Prowincji Poznańskiej Sióstr Miłosierdzia, ks. Marian Apollinary Kamocki (1804–1884)³², jak podaje

na publicznem posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego warszawskiego w d. 25 stycznia 1852 r. [b. m i d. w.]. O szarytkach pisze także Karol Górski w *Zarysie dziejów duchowości w Polsce*: „Duchowość ich kształtowały książki A. Pohla i ks. Hilarego Feliksa Gawrońskiego. Szarytki oraz ich życie duchowe oświeśla na przełomie XIX i XX w. postać s. Róży Okęckiej i jej listy” – K. Górski, *Aneks, [w:] idem, Zarys dziejów duchowości w Polsce*, Kraków 1986, s. 366. Karol Górski (1903–1988) jest m.in. autorem pracy, w której omawia i komentuje działalność charytatywną kościoła na przestrzeni wieków – K. Górski, *Zarys dziejów pracy charytatywnej kościoła. Od czasów najdawniejszych do drugiej wojny św.*, „Studia Pelpińskie” 1986, s. 201–235. Działalności sióstr miłosierdzia poświęcono wiele publikacji, np. *Przewodnik polski w Paryżu*, cz. 3: *Siostry miłosierdzia*, [w:] *Roczniki polskie z lat 1857–1861*, t. 2: *Rok 1858*, Paryż 1865, s. 97–109. Anonimowy autor szkicu o siostrach miłosierdzia opisuje tu ich pracę w Paryżu (m.in. zakładanie żłobków, ochronek, domów sierot, szkółek żeńskich, pomoc rannym w 1848 r. itd.). *Siostry Miłosierdzia w Turcyi*, „Kronika Rodzinna” 1878, t. 6, nr 22, s. 750–754; J. Stańczewski: *Srebrny jubileusz pracy polskich Sióstr Miłosierdzia w Brazylji*, „Przewodnik Katolicki” z dn. 8 IX 1929 r., s. 534. Wiele tekstów poświęconych zagadnieniu ich misyjnej działalności opublikowano w czasopiśmie „Missye Katolickie” (np. wydania z lat 1882, 1883, 1887, 1895, 1897). Dość ciekawym tekstem do zbadania jest kontrowersyjna broszura Stanisława Bulikowskiego z 1873 r., pt. *Siostry miłosierdzia w naszych szpitalach*. Wzmiankę o niej odnalazłam w zbiorze studiów *Kobieta i praca* z 2000 r.: „(...) galicyjski lekarz dr Stanisław Bulikowski, autor wydanej w 1873 r. broszury pt. *Siostry miłosierdzia w naszych szpitalach*. Podał on wręcz w wątpliwość sens funkcjonowania instytucji sióstr miłosierdzia” – *Kobieta i praca: wiek XIX i XX. Zbiór studiów*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 2000, s. 107.

³¹ *Protokoły Narad Prowincji Poznańskiej* 1853, bez sygnatury, s. 368. Archiwum Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie.

³² W *Bibliografii Estreichera* odnalazłam takie oto informacje bibliograficzne związane z jego działalnością wydawniczą: „Kamocki Marian Apollinary (1804–1884) Marien-Apollinaire Kamocki. Paris, 1893. (Anonimowo). Są to, w przekładzie francuskim wydane, fragmenty z pamiętnika M.A. Kamockiego o wyprawie G. Ramoriny. Por. *Polski Słownik Biograficzny* [t. XI, s. 584] – obacz Jełowicki Aleksander [Kazania o Świętych Polskich 1869, Mowa... na cześć Karola Skórkowskiego 1852]; *Konfrenceje duchowne św. Wincentego* (1856 i n.); *Nauka o ślubach Córki Miłosierdzia* [1854]; Perboyre G. ks. i ... [La Congrégation 1863 – 4]; *Zebranie [krótkie] uczynków św. Wincentego á Paulo* [1860]; *Zwyczajnik domów szczególnych Zgromadzenia córek*

ks. Alfons Schletz – *dawny powstaniec z 1830 roku, oficer, następnie działacz na emigracji w Paryżu, wreszcie kapłan i misjonarz*³³. Bliższe zapoznanie się z tą postacią wprowadza do historii Platerówny jeszcze jeden romantyczny kontekst. Nie chodzi tu jednak wyłącznie o czynny udział Kamockiego w powstaniu listopadowym, ale także o jego emigracyjną działalność. Losy żołnierza, księdza, powstańca oraz zaangażowanego misjonarza niezwykle barwnie przedstawia ks. Konstanty Michalski w obszernym przedwojennym biogramie pt. *Ks. Maryan Apollinary Kamocki (1804–1884)*, opublikowanym w trzech osobnych odcinkach na łamach „Roczników Obydwóch Zgromadzeń św. Wincentego a Paulo” z 1906 r. Szczególne zainteresowanie wzbudzić tu może na przykład opisywana przezeń przyjaźń Mariana Kamockiego z Aleksandrem Jełowickim (1804–1877) oraz kontakty z członkami przyszłego Zgromadzenia Zmartwychwstańców.

Po przyjęciu święceń kapłańskich Kamocki trafił do swojej pierwszej parafii w St. Cloud³⁴, gdzie przez rok pracował u boku ks. Jełowickiego. Michalski

miłosierdzia [1865]”. Cyt. za: *Bibliografia polska XIX stulecia*, red. K. Estreicher, t. 14, wyd. 2, Kraków 1987, s. 80.

³³ Ks. Alfons Schletz, opisując tę postać, pisze także, iż „odegrał on doniosłą rolę przy organizowaniu i rozwoju prowincji. W chwili jego przyjazdu do Poznania siostry posiadały tylko dwie placówki z 11 siostrami, a po 15 latach [czyli w okresie jego rządów – T.R.] liczyła prowincja 17 domów z 123 siostrami. Wspaniały rozwój dzieł św. Wincentego a Paulo w Księstwie Poznańskim, na Pomorzu i Śląsku przypaść właśnie na rządy wizytatorki Studzińskiej i ks. Kamockiego. (...) Celem podtrzymania ducha Zgromadzenia i pielęgnowania życia wewnętrznego dokonał ks. Kamocki, przy pomocy sióstr, przekładu szeregu książek używanych w Zgromadzeniu we Francji. Jedną z podstawowych prac była *Nauka o ślubach Córek Miłosierdzia* [Poznań 1854, w domu głównym zgromadzenia prow. poznańskiej]. Rzecz oparł Kamocki na tradycji Zgromadzenia, a nauki w niej zawarte na pismach św. Wincentego i wypowiedziach przełożonych generalnych, księży: Jolly, Pierron, Bonnet, Cayla i Placiard. Ks. Kamocki dał też własne komentarze. (...) Dla głębszego poznania pism Ojca ubogich wydał Kamocki w j. polskim *Konferencje duchowe Świętego Wincentego a Paulo, Założyciela Zgromadzenia Córek Miłosierdzia* [Poznań 1856–1858, 2 tomy]. (...) Jego staraniem wyszły w druku *Modlitwy Zgromadzenia i Zwyczajnik*. W r. 1857 ukazały się w Poznaniu dalsze prace, jak: *Krótkie zebranie uczynków Ś. Wincentego a Paulo i Zdania Ś. Wincentego odnoszące się do powołania Córek Miłosierdzia*. (...) Z nazwiskiem ks. Kamockiego łączy się powstanie pierwszej Konferencji Św. Wincentego w Poznaniu (1850). Do Konferencji upośledzonych i spieszyć im z pomocą materialną i duchową, w myśl wskazań Ojca ubogich i Fryderyka Ozanama. (...) Na wzór Konferencji męskich założył Kamocki w r. 1853 w Poznaniu Towarzystwo Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo. (...) Od początku swego istnienia współpracowały Panie z Siostrami Miłosierdzia. (...) Z nazwiskiem ks. Kamockiego i s. Studzińskiej łączy się powstanie innego jeszcze dzieła, tak bardzo bliskiego i związane z Siostrami Miłosierdzia – Stowarzyszenie Dzieci Maryi w W. Ks. Poznańskim, na Pomorzu i Śląsku. (...) Wcześniej jeszcze założył Kamocki Dzieci Maryi w Chełmnie. (...) Piękną pamiątkę po ks. Kamockim w Poznaniu było zaprowadzone po raz pierwszy przez niego nabożeństwo majowe. Nagły jego wyjazd w r. 1863 do Francji przerwał owocną i bogatą działalność w prowincji poznańskiej Sióstr Miłosierdzia”. Cyt. za: A. Schletz, *Zarys historyczny...*, s. 143–146.

³⁴ Ibidem, s. 81.

pisze, że został on później *stałym przewodnikiem duchowym rodziny Czartoryskich, Działyńskich i Zamojskich; ściga (...) najgorliwiej dusze zbłąkanych rodaków, co tylko dlatego zapomnieli o Bogu, że ich nikt do Niego nie prowadził*³⁵. Ostatecznie jednak nie wstąpił do tworzącego się w Rzymie Zgromadzenia Zmartwychwstańców. Zafascynowany nauką „ojca ubogich” – św. Wincentego a Paulo³⁶ oraz posługą sióstr szarytek we Francji (m.in. Katarzyny Labouré [1806–1876]³⁷) wybrał drogę miłosierdzia, a wraz nią Zgromadzenie Księży Misjonarzy. W 1848 r. wyjechał do Poznania i tam przez 15 lat angażował się w działalność sióstr miłosierdzia, był ich dyrektorem, opiekunem, rekolekcyjnistą oraz spowiednikiem³⁸. W 1862 r. przyjął do zgromadzenia hrabiankę z Kombula.

Dlaczego ta młodziutka dziewczyna, rozmiłowana w kulturze ludowej rodzinnych okolic, porzuciła nagle swoje dziewczęce pasje, a zamiast bogatych strojów założyła skromny habit siostry miłosierdzia? Być może skłoniły ją do tego te same powody co jej dyrektora i duchowego powiernika. Zdecydowało o tym przynajmniej kilka czynników. Według cytowanej wcześniej łotewskiej badaczki, Skaidrīte Kalvāne, na Celinę wpłynął przede wszystkim krasławski

³⁵ Zob.: K. Michalski, *Ks. Maryan Apollinary Kamocki (1804–1884)* [ciąg dalszy], „Roczniki Obydwoh Zgromadzeń św. Wincentego a Paulo” 1906, nr 3, s. 145.

³⁶ Z inspiracji myślą św. Wincentego a Paulo w XIX w. wyrosło również wiele świeckich stowarzyszeń charytatywnych. Jak pisze ks. Jerzy Myszor, „były wyrazem dojrzałości katolików świeckich w krajach zachodniej Europy i to w sytuacji, gdy Kościół katolicki w wyniku sekularyzacji utracił zakony – materialny fundament, na którym w głównej mierze opierała się dotychczasowa opieka społeczna Kościoła. (...) Pierwsze Towarzystwo św. Wincentego a Paulo na ziemiach polskich podzielonych zaborami powstało w Poznaniu [nota bene – T.R.] 17 lutego 1850 roku. Inicjatorem był hr. Edward Łubieński. Dzięki poparciu arcybiskupa L. Przyłuskiego konferencje rozwinęły się bardzo szybko, żeby nie powiedzieć żywiłowo” – J. Myszor, *Konferencje św. Wincentego a Paulo – charytatywne stowarzyszenie katolików świeckich w Polsce. Powstanie, rozwój i likwidacja (1850–1950)*, [w:] *Caritas – zawód czy powołanie*, red. H. Skorowski, J. Koral, Warszawa 1996, s. 60–61.

³⁷ O jej biografii zob. R. Lauretin, *Powiernica Niepokalanej. Życie i misja świętej Katarzyny Labouré (1806–1876)*, przekł. E. Jogała, Warszawa 1990. Zob. także: G.: *Katarzyna Labouré. Córka Miłosierdzia, założycielka Cudownego Medalika*, „Przewodnik Katolicki” 1914, nr 48, s. 564–566. Swoistą wymowę romantyczną ma niewątpliwie słynne objawienie św. Katarzyny z 27 XI 1830 r., kiedy to Maryja pokazała dziewczynie Cudowny Medalik Niepokalanego Poczęcia. „Zgromadzenie przyjęło te objawienia jako znak opieki Maryi i jako zobowiązanie do szerzenia kultu powierzonego Katarzynie medalika Niepokalanego Poczęcia NMP zwanego Cudownym Medalikiem” – *Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Polsce (1652–2002)*, t. 2: *Prowincja krakowska. Prowincja litewska. Biografie*, red. A. Dzierżak, S. Motyka, W. Bomba, Kraków 2002, s. 18. Więcej na ten temat m.in.: S. Durzyński, „Cudowny medalik” *Niepokalanej Marji Matki Chrystusowej*, „Przewodnik Katolicki” 1930, nr 48, s. 705–706; P. Kucharski, B. Bajor, *Dar Maryi na trudne czasy. Historia najśłynniejszego medalika świata*, Kraków 2004.

³⁸ Por.: Ks. K. Michalski, *Ks. Maryan Apollinary Kamocki (1804–1884)* [Dokończenie], „Roczniki Obydwoh Zgromadzeń św. Wincentego a Paulo” 1906, rok XII, nr 4 (Październik), s. 257–271.

dom Sióstr Miłosierdzia. Można zgodzić się ze zdaniem badaczki, tym bardziej, że Platerówna właściwie wzrastała w jego otoczeniu. Możliwe, że już jako dziecko przyglądała się oddanej i ofiarnej pracy sióstr, mieszkała przecież w Kombulu³⁹, czyli tuż obok⁴⁰ Krasławia. Ponadto krasławski szpital i kaplicę Sióstr Miłosierdzia⁴¹ (działające w latach 1789–1864⁴²) ufundowała jej daleka krewna, Augusta z Ogińskich Platerowa (1724–1791), *matka ówczesnego właściciela Krasławia*⁴³ oraz żona Konstantego Ludwika Platera (1719–1778)⁴⁴

³⁹ W informacjach biograficznych z Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Paryżu występuje nazwa „Kombale”, również potraktowana jako miejscowość „na Litwie”.

⁴⁰ Gustaw Manteuffel podaje, że parafia krasławska należała do „dekanatu Dyneburga wyższego i oprócz parafialnego kościoła w Krasławiu” posiadała „trzy kościoły filialne w Kombulu, w Borówce i w Skajście” – G. Manteuffel, *Krasław*, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 4, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1883, s. 619.

⁴¹ Gustaw Manteuffel pisze o siostrach miłosierdziu w Krasławiu w kilku tekstach, m.in.: G. Manteuffel, *Krasław*, Warszawa 1901, s. 16–17; s. 418; idem, *Z dziejów Kościoła w Inflantach i Kurlandyi*, „Kwartalnik historyczny” 1902, t. 16, nr 3, s. 418.

⁴² Zob. hasło *Zakony męskie obrządku łacińskiego na Litwie i Rusi (w zaborze rosyjskim) tudzież w Inflantach Polskich i Kurlandyi; Zakony żeńskie r.l. na tem samem terytorium*, [w:] *Podręczna encyklopedia kościelna*, t. 43–44, oprac. J. i R. Archutowscy, A. Fajęcki, J. Niedzielski, Poznań 1914, s. 149. Autorzy opracowania wymieniają aż 12 domów klasztornych istniejących niegdyś na tych terenach.

⁴³ Taką informację podaje Stanisław Rosiak, autor przedwojennej pracy o Prowincji Litewskiej Sióstr Miłosierdzia – S. Rosiak, *Prowincja litewska Sióstr Miłosierdzia. Szkic z dziejów martyrologii Kościoła katolickiego pod zaborem rosyjskim*, cz. 2: *Dzieje poszczególnych domów*, Wilno 1933, s. 143. Pisze on także, że „jako jej pełnomocnik w oficjalnych układach ze Zgromadzeniem występuje drugi jej syn Kazimierz Konstanty Plater, a sam dokument fundacyjny został podpisany 26 maja 1789 r.” – s. 143.

⁴⁴ Przy okazji wizyty w kościele św. Ludwika w Krasławiu warto zwrócić uwagę na znajdujące się w nim portrety Konstantego Ludwika Platera i jego żony Augusty. Szczegółowo omawia je łotewska badaczka Rūta Kaminska: „Portrety Konstantego Ludwika Platera i jego małżonki Augusty (1724–1791), która pochodzi z Ogińskich, rodu zasłużonego w dziejach Polski, zachowały się w kościele w Krasławiu (Krāslava). Najpierw portrety te, malowane około 1760–1762 roku przez włoskiego mistrza Filippo Castaldi (1734–1814), znajdowały się w bibliotece pałacu. Do kościoła zostały przeniesione później. Portrety są wykonane według schematu dworskich portretów z epoki baroku i podkreślają ich reprezentacyjną funkcję. Jednak zauważalne są w nich również wpływy rokokowe, co jest charakterystyczne dla stylu tego mistrza. Szczególnie wyraźne jest to w kolorystyce stroju Augusty Platerowej. Portret całej postaci, damy znakomitego rodu, namalowany jest w komnacie, w której za tło służy ciężko spadająca wspaniała draperia, zebrana do półkłęgu i związana. Na pierwszym planie widoczny jest wytworny stołeczek. Dla scharakteryzowania środowiska mistrz korzysta z motywu, który w portretach na Łotwie w XVIII wieku nie jest często spotykany – są to pieski hrabiny. Strój odpowiada modzie europejskiej tamtych czasów. Różne rodzaje tkanin i ozdób (aksamit, koronki, futrzane wykończenie, biżuteria) są namalowane tak, że nie tylko przekonywająco charakteryzują różnicę ich faktury, lecz również subtelnie harmonizują kolorystykę obrazu. Delikatne totalne rozwiązanie nadaje charakterystyce tej dojrzałej damy szczególnie akcent emocjonalny. (...) Na portrecie, znajdującym się w kościele w Krasławiu (Krāslava), fundator kościoła Konstanty Ludwik Plater namalowany jest na tle namiotu, za którym zarysowuje się wyraziście wyjaśniony krajobraz. Ubrany jest w tradycyjny strój polskiego szlachcica – kontusz dopełniony takimi akcesoriami, jak Order Orła Białego, buława, księga, buzdycan. Fryzura hrabiego odpowiada wymogom mody szlachty polskiej z podgoloną głową, a nie modzie Europy Zachodniej. Jednak, mimo lokalnego

(pochowana w grobowcu rodziny Broel-Platerów, w krypcie kościoła⁴⁵ pw. św. Ludwika w Krasławiu).

Siostry miłosierdzia przybyły do Krasławia w 1789 r.⁴⁶ *Dzięki opiece fundatorki i jej spadkobierców, a także innych dobrodziejów siostry (...) rozwijały swoją działalność*⁴⁷. *Otrzymały wtedy na własność folwark Nadwyszkowo, który zapewniał [im – T.R.] stały dochód. Oprócz prowadzenia szpitala zajmowały się kształceniem dziewcząt*⁴⁸. Jak zauważa Stanisław Rosiak, (...) *wychowywały niemal wszystkie kategorie kobiet ze środowiska je otaczającego, przygotowując*

akcentu, obraz wykonany jest zgodnie z kanonami malarstwa zachodniego, w tonacji charakterystycznej dla Filippo Castaldi, który akcentował niektóre drobne szczegóły (dokładnie wyrysowana kępa polnych roślin u nóg hrabiego)” – R. Kaminska, *Portrety fundatorów i budowniczych kościołów w Inflantach Polskich w XVIII wieku i pierwszej połowie XIX*, [w:] *Śladami kultury polskiej na Łotwie. Poļu kultūras zīmes Latvijā*, red. R. Čaupale, przeł. I. Lieģeniece, I. Bužinska, K. Szyszeń, Rīga 2007, s. 76–78. Zob. więcej na ten temat oraz reprodukcje portretów: eadem, *18. gadsmiņa glezniecība Latgalē*, Rīga 1994, s. 187–194. Gustaw Manteuffel pisze, że „(...) Konstanty Ludwik Plater uwiecznił swą pamięć w Krasławiu, wystawiając tam w latach 1755–67 prawdziwie wspaniałą kościół murowany (w stylu włoskim) [o tym kościele właśnie mowa dalej w tekście – T.R.], który miał kiedyś zostać katedrą inflancką, tudzież obszerną kamienicę dla seminarium dyneburskiego, na które już od roku 1711 przygotował zasoby (...) biskup Teodor Wolff de Ludingshausen” – G. Manteuffel, *Krasław*, s. 617. Gustaw Manteuffel o Konstantym Ludwiku Platerze jako budowniczym kościoła pisze również w szkicu *O starodawniej szlachcie krzyżacko–rycerskiej na kresach inflanckich*, Lwów 1910, s. 40.

⁴⁵ W kościele znajduje się też tablica pamiątkowa ufundowana pod koniec XIX w. przez Eugeniusza Broel-Platera; jak podaje napis: „Ku uczczeniu pamięci Konstantego Ludwika Kasztelana Trockiego ur. 1719 zm. 1778 i małżonki jego Augusty z XX. na Kozielsku Oginskich Wojewodzianki Trockiej zm. 1791 r. Hr. Hr. de Broel Platerów fundatorów Kościoła Krasławskiego prawnuk ich Eugeniusz Broel-Plater 1880 r. ten Pomnik poświęca”.

⁴⁶ Zob.: *Zgromadzenie...*, s. 441.

⁴⁷ Jednym z jej opisanych w literaturze świadectw jest np. relacja z podróży „JW. X. Metropolity Żylińskiego”, opublikowana w 1857 r. na łamach „Tygodnika Petersburskiego”: „Nazajutrz po przybyciu do Krasławia Arcypasterz celebrował pontyfikalnie, udzielił błogosławieństwa apostołskiego z zupełnym odpustem i trzy razy bierzmował. Przez cały dzień lud pobożny nie wychodził z kościoła, przez cały dzień rozlegały się w świątyni Pańskiej śpiewy pobożne a odjeżdżający Arcypasterz widząc łzy w oczach ludu, zbudowany był jego pobożnością i sam aż do łez się rozrzewnił. Odwiedził też w Krasławiu zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia, to macierzyńskie schronienie wdów, sierot i chorych. W pięknie utrzymanej kaplicy miał mszą świętą i dał Arcypasterskie błogosławieństwo temu domowi, gdzie tyle łez otarto, tyle ran uleczono, tyle sierot wychowano; gdzie Siostry Miłosierdzia nie dla korzyści, albo nagrody doczesnej, ale z miłości ku Chrystusowi, przez całe życie braciom-bliźnim służą” – *Wiadomości z podróży JW. X. Metropolity Żylińskiego (ciąg III)*, „Tygodnik Petersburski” 1857, cz. 56, nr 70, s. 527.

⁴⁸ Ibidem. „W ogólności w Polsce i w W. X. Litewskiem utrzymywały siostry miłosierdzia przed r. 1794 szkoły dziewcząt w następujących miejscach: 1. w Białymstoku; 2. w Chełmnie, 3. w Białej, 4. w Szczuczynie Mazowieckim; 5. w Maryampolu; 6. w Oświej, w województwie połockim; 7. w Brodach. – Czcigodne te niewiasty uczyły ubogie dziewczęta sobie powierzone czytać, pisać, rachunków, robót kobiecych i rzędu domowego. Za dziewczętami ich wychowania ubiegały się domy ślacheckie, biorąc je do rozmaitych posług domowych n. p. na garderobiany, szafarki, gospodynie i tym podobne. Znamienowały dziewczęta edukacji sióstr miłosierdzia skromność, pracowitość i zamiłowanie porządku” – *Wychowanie kobiet*, [w:] *Historia szkół w Koronie i w Wielkiem Księstwie Litewskiem od najdawniejszych czasów aż do roku 1794 przez Józefa Łukaszewicza*, t. 2, Poznań 1850, s. 436, przyp. 2.

do życia przyszłe panie, jak i ubogie szlachcianki, które osobiście prowadzą gospodarstwo, tak samo i kadry żeńskiej służby domowej⁴⁹. I tak ich podopieczne na pensji damskiej w zakładzie krasławskim uczyły się razem z innymi [z odrębnego wydziału – T.R.]: religii, historii, arytmetyki, języka polskiego oraz oddzielnie: języka francuskiego, geografii, historii powszechnej, gry na fortepianie i gitarze. Inne, którym wystarczył mniejszy zakres nauki, kończyły edukację po przejściu części ogólnej dla wszystkich i oprócz tego uczyły się robót kobiecych⁵⁰. Krasławskie szarytki aktywnie włączyły się także w przygotowanie powstania w Inflantach Polskich w 1863 r. Siostry Miłosierdzia nie zapomniały [jednak – T.R.], że są także Polkami i, jak pisano w donosach, jeszcze przed wybuchem powstania w kaplicy klasztornej przyjmowano przysięgę od powstańców, zbierano także ofiary na ten sam cel, śpiewano tam z udziałem Sióstr hymny rewolucyjne, a w czasie samego powstania ukrywały one różne podejrzane w oczach władz osobistości⁵¹. Rok później z polecenia gubernatora Murawjewa⁵² i Storożenki (urzędnika do spraw specjalnych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych) musiały opuścić swój dotychczasowy dom i (w większości) przenieść się do Wilna⁵³. Prowadzony przez nich szpital zachowano jako instytucję rządową. Zatrudniono w nim pielęgniarki świeckie. Mieszkania sióstr zajęła policja. Kaplicę zamknięto, a jej wyposażenie przekazano miejscowym władzom kościelnym⁵⁴.

Celina Plater nosiła się z zamiarem wstąpienia do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia około 1861–1862 r., czyli krótko przed wybuchem powstania, pod koniec działalności szarytek w Inflantach Polskich. Bardzo możliwe, że już wtedy siostry miłosierdzia z Krasławia, dotknięte prześladowaniem ze strony władz rosyjskich oraz świadome czekających je represji, nie przyjmowały nowych dziewcząt do postulatu. Może dlatego Platerówna opuściła Inflanty Polskie i udała się do Wielkopolski?

Powołanie do życia zakonnego musiało w Platerównie dojrzewać jeszcze wcześniej. Ono też skierowało ją na drogę miłości czynnej⁵⁵, która wymaga

⁴⁹ S. Rosiak, *Prowincja litewska Sióstr Miłosierdzia. Szkic z dziejów martyrologii Kościoła katolickiego pod zaborem rosyjskim*, cz. 2: *Dzieje poszczególnych domów*, Wilno 1933, s. 148.

⁵⁰ Ibidem, s. 147–148.

⁵¹ Ibidem, s. 148.

⁵² Zob. także np. *Pamiętniki hr. Michała Mikołajewicza Murawiewa („Wieszatela”) (1863–1865) pisane w roku 1866 tłomaczone z oryginału rosyjskiego przez J. Cz... z przedmową St. Tarnowskiego*, Kraków 1896.

⁵³ S. Rosiak, *Prowincja litewska...*, s. 149–152.

⁵⁴ Zob.: *Zgromadzenie...*, s. 443.

⁵⁵ O podobnym wymiarze miłości pisze np. ks. Jan Mazur: „Jezus nade wszystko swoim postępowaniem, całą swoją działalnością objawiał, że na świecie, w którym żyjemy, obecna jest miłość. Jest to miłość czynna, miłość, która zwraca się do człowieka, ogarnia wszystko, co składa

pokornej służby, poświęcenia, ofiary. Miejsce, gdzie mogła o niej świadczyć, nie odgrywało chyba później większej roli. Najwyraźniej „nie zamierzała być” – jak mawiał św. Wincenty a Paulo (1581–1660)⁵⁶, założyciel Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia – tylko „zakonnica”. Przesłanie tego świętego (z wielkimi zmianami zapisane w regułach w 1672 r. i w konstytucjach z 1983 r.⁵⁷) wyraźnie odcisnęło się na późniejszym życiu Celiny w klasztorze.

Hrabiance z Kombula, do tej pory wychowywanej „na salonach”, z pewnością początkowo niełatwo było przyjąć te wszystkie wymagania, lecz – jak wynika z *Uwag...* – realizowała je z prawdziwą gorliwością, radością i pokorą. Odkąd została siostrą miłosierdzia, wiodła życie ciche i spokojne. Była oddana modlitwie i pracy. Przybyła do Chełmna i tam *udzielała lekcji w klasie*⁵⁸. Umiejętnościami zdobytymi jeszcze w dzieciństwie dzieliła się nie tylko z dziećmi, które uczyła, ale również z innymi siostrami. Po przeniesieniu Domu Centralnego z Poznania do Chełmna polecono jej nawet opiekę nad postulankami w celu dobrego przygotowania ich przed wysłaniem do seminarium w Paryżu. Przełożeni rychło zdali sobie sprawę, że ta pełna zapału dziewczyna może naprawdę wiele osiągnąć, a swoim nowym „uczennicom” da najlepszy przykład.

Kres oczekiwaniom pokładanym w Platerównie nadziejom położyła jej nagła choroba. „Był to tyfus”⁵⁹. Nie wiadomo dokładnie, gdzie Celina się nim zaraziła. Być może w szpitalu podczas odwiedzin chorych albo w ochronce, pracując z sierotami i ubogimi dziećmi. Niestety, brak informacji na ten temat.

się na jego człowieczeństwo. Miłość ta w sposób szczególny daje o sobie znać w zetknięciu z cierpieniem, krzywdą, ubóstwem, w zetknięciu z całą historyczną ludzką kondycją, która na różne sposoby ujawnia ograniczoność i słabość człowieka zarówno fizyczną, jak i moralną. Właśnie ten sposób i zakres pojawiania się miłości nazywa się w języku biblijnym miłosierdziem” – J. Mazur, *Miłosierdzie w Nowym Testamencie*, [w:] *Dzieła miłosierdzia chrześcijańskiego w Polsce i w archidiecezji lubelskiej*, red. A. Mieczkowski, Lublin 1997, s. 10.

⁵⁶ Św. Wincenty a Paulo „(...) pochodził z ubogiej rodziny. W swoim kapłańskim życiu zetknął się z prawdziwym ubóstwem duchowym i materialnym. Starał się zaradzić powszechnej niewiedzy w dziedzinie religijnej. Zorientował się jednak, że nie można mówić o Bogu i zbawieniu człowiekowi głodnemu i żyjącemu w skrajnej nędzy. Dla odrodzenia duchowego siedemnastowiecznego społeczeństwa założył Zgromadzenie Misji, które miało się zająć nauczaniem religijnym zwłaszcza środowisk wiejskich. (...) Doświadczenie [jaki przeżył w 1617 r. na parafii w Châtillon-les-Dombes] pouczyło Wincentego, że pomoc musi być zorganizowana, że nie wystarczy jałmużna, bo dla zaradzenia ubóstwu, cierpieniom i nieszczęściom potrzebne jest służenie sercem i trudem własnych rąk. Owocem tego doświadczenia było bractwo, które zapoczątkowało całą «armię miłosierdzia»”. Zob.: *Zgromadzenie...*, s. 10. Por. także: J.M. Román, *Święty Wincenty a Paulo. Biografia*, przekł. I. Kania, Kraków 1990.

⁵⁷ Zob.: *Zgromadzenie...*, s. 14.

⁵⁸ *Uwagi o Siostrach Celinie Plater, liczącej wieku lat 25, – powołania lat 2 i Paulinie Strzyżyńskiej liczącej wieku lat 42 – powołania lat 15; z Domu Centralnego Chełmińskiego*, [w:] *Uwagi o siostrach zmarłych, wyjęte z Okólnika noworocznego z 1863 roku*, Archiwum Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, s. 27.

⁵⁹ *Uwagi o siostrach zmarłych...*, s. 29.

Zmagania z chorobą udokumentowały jedynie, wspominające ją po śmierci, siostry z klasztoru w Chełmnie: *Ta choroba która w samym zaraz początku silnie bardzo ją schwyciła, przeciągnęła się przez trzy tygodnie: była to stanowcza próba, czyli godne uwieńczenie tak świątobliwego życia. (...) Siostra Plater pokazała się mężną i wytrzymałą aż do ostatniego tchnienia; cierpienia które jej śmierć poprzedziły, piękniejszym jeszcze blaskiem cnoty jej otoczyły. Rozmówiona w umartwieniu, z zarówno przyjmowała przyjemnością wszystko co jej podawano, i chętnie przystawała na wszystko czego tylko próbowano dla przywrócenia jej zdrowia. (...) Pobożność wrodzona tej pięknej duszy, objawiała się w sposób rozrzewniający wśród srogich boleści. (...) W chorobie to, okazała się cała siła jej miłości. Siostra Plater zносиła co noc upał najmocniejszej gorączki bez przyjęcia ani kropli wody*⁶⁰.

Platerówna pozostała wytrwała i dzielna nawet w cierpieniu. Ciężką chorobę zносиła z wrodzonym sobie spokojem. Świadkiem jej agonii był ks. Apolinary Kamocki, ten sam, który przyjął Celinę do zgromadzenia. Siostra Plater *wyspowiadała się i podziękowała księdzu Dyrektorowi za jego dobroć. Umarła 17 XII 1864 r., około czwartej godziny popołudniu, zaledwie kilka dni po ukończeniu 25 lat. Datę taką podają także znawcy genealogii Broel-Platerów, Gotard Pulvis, a za nim również Szymon Konarski. Potwierdza ją także zapis na metalowej tabliczce nagrobnej, przechowywanej obecnie w jednej z krypt chełmińskiego klasztoru Sióstr Miłosierdzia. Wspomniana tabliczka pierwotnie znajdowała się najpewniej na zbiorowej mogile, w której spoczęła Cecylia. W ostatnich zdaniach Uwag... zapisano: *Uśmiechającą była aż do śmierci, i zdawało się że się jeszcze modli, kiedy jej dusza opuściła to ziemskie mieszkanie*⁶¹.*

Informację o odejściu Celiny podano kilka dni później na łamach lokalnej prasy. Na przykład chełmiński „Nadwiślanin” w numerze 148, z 21 XII 1864 r., zamieścił w swojej *Kronice* krótki, podający częściowo bałamutne informacje, nekrolog następującej treści: *W niedzielę umarła w klasztorze tutejszym Sióstr Miłosierdzia hrabianka Plater z Inflant polskich, która była tu w zakonie od pary lat. Była to córka [sic!] śp. Platera, powieszono go w Dynaburgu w roku zeszłym przez Moskwę*⁶².

Osobiste rzeczy Celiny, tj. medalik Niepokalanego Poczęcia i krzyżyk, *pozwoił ofiarować sobie po jej śmierci*⁶³ opiekujący się nią w chorobie lekarz.

⁶⁰ Ibidem.

⁶¹ Ibidem.

⁶² „Nadwiślanin” 1864, nr 148, s. 4.

⁶³ *Uwagi o Siostrach Celinie Plater, liczącej wieku lat 25 – powołania lat 2 i Paulinie Strzyżynskiej liczącej wieku lat 42 – powołania lat 15 z Domu Centralnego Chełmińskiego, [w:] Uwagi o siostrach*

Podobno był *protestantem*⁶⁴. Uznał je za *drogą pamiątkę*⁶⁵ po siostrze, która była *Świątką*⁶⁶. Pozostałe przedmioty być może oddano jej matce – hrabinie Antoninie z Sołtanów Broel-Plater, która, tak jak Celina, opuściła Inflanty Polskie i przyjechała nad Wisłę. Dokładnie nie wiadomo, kiedy przybyła do Chełmna. Przyjazd do tego miasta chyba nie do końca okazał się dla hrabiny szczęśliwy, choć przez pewien czas mieszkała blisko córki (prawdopodobnie w przyklasztornym domu dla rezydentów, mieszczącym się obok kościoła). W 1863 r. pożegnała tragicznie zmarłego syna Leona, a rok później pochowała Celinę. Musiała patrzeć, jak odchodzą na zawsze jej ukochane dzieci. I dopiero siedem lat później, 17 XII 1871 r., dokładnie tego dnia, kiedy zmarła Celina, *jej serce skolatanie nieszczęściem znalazło tu wieczny spokój i pociechę*, o czym informuje zachowane epitafium⁶⁷, znajdujące się obecnie po prawej stronie głównego ołtarza w kaplicy bocznej chełmińskiego kościoła pw. św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty⁶⁸.

zmarłych, wyjęte z Okólnika noworocznego z 1863 roku, Archiwum Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, s. 29.

⁶⁴ Ibidem.

⁶⁵ Ibidem.

⁶⁶ Ibidem.

⁶⁷ Na tablicy ku pamięci hr. Antoniny z Sołtanów Broel-Plater (matki Cecylii), którą sfotografowałam w Chełmnie, są następujące dane: ur. 27 VIII 1800 r., zmarła 17 XII 1871 r. O ile w przypadku daty śmierci Antoniny jest pełna zgoda z tym, co podają G. Pulvis i Sz. Konarski, to już data urodzin jest inna: Konarski i Pulvis twierdzą, że Antonina urodziła się 15 VIII 1800 r. (u Pulvisa jest nadto błędnie wydrukowana data – zamiast „1800” jest „1880”, ale jest to tylko pospolity błąd drukarski). Te rozbieżności w datowaniu świadczą niewątpliwie o tym, że zarówno Konarski, jak i Pulvis tablicy z Chełmna nie znali.

⁶⁸ Kościół oraz najstarsza część zabudowań klasztornych, łącznie z Wieżą Mestwina, pochodzą z XIII w. Dawniej kościół wraz z klasztorem należał do cysterek, następnie do benedyktynek. W XIX w. (po dekrete władz pruskich z 4 VI 1821 r. o kasacie klasztoru Benedyktynek) opustoszały kościół i klasztor przekazano Zgromadzeniu Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, które to obiekty zajmują one aż do dziś. Więcej na ten temat: J. Domasłowski, *Kościół i dawny klasztor cysterek w Chełmnie*, Warszawa 1983. Zob. także: B. Tomczyk, S. Ryłko, *Chełmno. Dom prowincjalny Sióstr Miłosierdzia*, [w:] *Siostra Miłosierdzia Barbara Stanisława Samulowska, wizjonerka z Gietrzwałdu, i inne osoby obdarzone łaską objawień*, Kraków 1999, s. 29–30.

Summary

“The Countess In the White Cornette” – Two Vocations of Celina Kombula Plater (1839–1864)

The object of this article is an unknown biography and activity of the young countess, coming from the area of the former Polish Livonia, Cecilia Maria Elżbieta Plater (1839–1864), usually referred to in literature as “Celina Plater”. Cecilia was the youngest of fourteen children of Józef Kazimierz Donat Broel-Plater (died in 1852) and Countess Antoinette of the Pereświt-Sołtan family (died in 1871). Cecilia’s father, the owner, inter alia, of Kombul and Kazanów properties in Polish Livonia, became famous as the author of popular works addressed to the people, worked with “Ateneum” [“Athenaeum”] (using the pseudonym “J. Płaskoziemski”), as well as the “Rubon”, and “Tygodnik Petersburski” [“St. Petersburg Weekly”]. His daughter, Ludwika Hipolita („Celina’s sister), who for her *Dramat bez nazwy* [A Drama Without A Name] in 1874 or 1875 received the second prize at the competition organized by “Przegląd polski” [“Polish Review”] in Krakow, also followed his steps. According to Konarski, she was also the author of the staging, entitled: *Wybrana* [Chosen Woman] (issued in print in Poznan in 1903). Also one of Cecilia’s brother put pen to paper. It was Eugeniusz Joachim Herkulan, who significantly contributed to making the Plater order one of Jan Matejko’s famous painting, representing St. Louis’ trip to a crusade, a painting, which for many years has been adorning the main altar of the church in Kraslāva. Eugeniusz posted in a collective work entitled: *Z okolic Dźwiny* [From the Territories of the Daugava] (Vilnius 1912) a memoir of his tragically deceased brother, entitled: *O Leonie Platerze i powstaniu w Inflantach Polskich* [About Leon Plater And Uprising in Polish Livonia]. He also wrote a small scale work *Powstanie na Inflantach Polskich i śmierć Leona Platera w 1863 roku. Ze wspomnień.* [The Uprising in Polish Livonia And the Death of Leon Plater in 1863. From the Memoirs.], published in 1922 in Poznan. The most famous figure from Cecilia’s siblings was Leon Joachim Błażej, a participant of the January Uprising, captured and shot by the judgment of the court-martial in Daugavpils on June 8, 1863.

The countess from Kombula is nowadays associated primarily due to the collection of Latgalian folk songs (*Lettische Volkslieder*), published in Mitawa, in 1869. In the literature which deals with the Latgalian folklore also dominates the view that while gathering materials, “Celina” collaborated with Gustav Manteuffel. On the basis of the Latvian literary investigations, the alleged collaboration of Gustav Manteuffel with “Celina Plater” has become a kind of myth and a romantic legend. However, the details of their joint folk activity are not known.

A Polish-Livonian collector, bearing the eminent title of a countess, was also a Daughter of Charity. Skaidrīte Kalvāne (Sister Clara), a Latvian researcher, was the first to find such a surprising fact in the biography of the countess. She found the tomb of “Celina Plater” unexpectedly in the Monastery of the Sisters of Mercy in Chełmno. Following this research track, basing on preserved manuscripts and journal articles (mainly from the second half of the 19th century) I try to present in this article the most important themes of her life, focusing on two callings of the countess, who in the pages of literature became known as a collector of Latgalian folklore, and in monastic memoirs and chronicles as a saintly Daughter of Charity devoted to her congregation (Sisters of Charity of Saint Vincent De Paul).

Translated by Monika Birula-Białynicka